Nr. 336 (2164) Warszawa, Poniedziałek 10 grudnia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 1100000.—
bez odnoszenia „ 1000000.—
na prowincji mies. „ 1100000.—
Zagranicą „ 2000000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.
Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedyńczy 50.000 mk.
Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Wspaniałe zgromadzenie robotnicze w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Wczorajsze zgromadzenie robotnicze w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa było naprawdę imponujące! Na zgromadzenie przybyły takie tłumy, że wiele osób odeszło, nie mogąc zupełnie dostać się na zapełnioną po brzegi salę.

Z wielkiem napięciem słuchano przemówień, poświęconych głównie najaktualniejszym walkom na terenie Sejmu o podstawowe ustawy i prawa robotnicze.

Przewodniczył tow. *Dąbrowski*. Doskonałe rzeczowe referaty wygłosili tow. tow. poseł *Barlicki*, *L. Skarżyński*, ławnik *Szczypiorski*, *Gonerko* i radny *Szpotański*. Tow. *Barlicki* mówił wyczerpująco o sytuacji ogólnej i kagańcowych ustawach, forsowanych przez większość rządzącą, dla zdławienia ruchu robotniczego, a mianowicie: ustawie o specjalnych pełnomocnictwach dla Rządu, ustawie o zgromadzeniach, oraz ustawie wymierzonej przeciw ochronie lokatorów.

Tow. *Skarżyński* omawiał ustawę o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, piętnując z oburzeniem, iż ustawa ta, opracowana w komisji — niewiadomo na jak długo — została znów odesłana do czynników rządowych, w celu uzgodnienia, a tymczasem masy robotnicze skazane są podczas bezrobocia na śmierć głodową.

Tow. *Szczypiorski* zreferował sprawę zamachu reakcji na ustawę o ochronie lokatorów.

Tow. *Gonerko*, sekretarz Warsz. Rady Zw. zaw., mówił o postulatach Kom. Centr. Zw. zaw. w sprawach ekonomicznych i akcji, prowadzonej przez Kom. Centr. o ich spełnienie; w drugiej części swego przemówienia — poruszył sprawę stosunków panujących obecnie w warszawskiej Kasie Chorych, wskutek nieprawnego utworzenia fabrykancko - chadeckiego zarządu.

Tow. *Szpotański* zakończył wiec wezwaniem do skupiania się pod czerwonemi sztandarami socjalizmu w walce o prawa ludu pracującego.

Jednogłośnie (przeciw był 1 głos) uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani w dn. 9 grudnia r. b. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa — robotnicy m. Warszawy, po wysłuchaniu referatów o sytuacji politycznej i o stosunkach wewnętrznych w Polsce, stwierdzają, że obecny Rząd reakcyjny polityką swoją doprowadza klasę robotniczą do rozpaczy, a Państwo do ruiny.

Zamachy na prawa strajku, wolność zgromadzeń, ustawa o udzieleniu nadzwyczajnych pełnomocnictw Rządowi, przy jednoczesnem niekrępowaniu przez Rząd rozwoju organizacji faszystowskich — stwarzają wielkie niebezpieczeństwo dla demokracji polskiej, chłopów i robotników i otwierają drogę do utrwalenia dyktatury prawicy.

Pod względem ekonomicznym klasa robotnicza, wskutek polityki obecnego Rządu, została zepchnięta na dno nędzy. Zebrani domagają się spełnienia postulatów, wystawionych przez Kom. Centr. Zw. zaw., a mianowicie:

1) ustalenia minimum egzystencji robotnika, według budżetu Gł. Kom. St., 2) ustawowego przymusowego regulowania zarobków robotniczych, według mnożnika statystycznego, obliczanego co tydzień, 3) wypłacania dodatków drożyźnianych wstecz do zarobków już otrzymanych.

Walka o spełnienie tych postulatów jest walką o egzystencję i obroną przed klęską głodową.

Zebrani robotnicy oświadczają, że w okresie waloryzacji całego życia gospodarczego domagać się będą, niezależnie od powyższych postulatów, doprowadzenia płac do wysokości przedwojennych i do ich zwaloryzowania.

Zebrani zwracają się do polskich posłów socjalistycznych, do Kom. Centr. i do Warsz. Rady Związków zawod. o jaknajrychlejsze przeprowadzenie tych wszystkich postulatów, w obronie których stanie solidarnie cała klasa pracująca Polski.

Zebrani protestują jaknajkategoryczniej przeciwko zamachowi na ustawę o ochronie lokatorów, oświadczając, że nie pozwolą na niszczenie podstawowych praw szerokich rzesz ludności.

Zebrani stwierdzając, że obecny Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy, utworzony na zasadzie porozumienia między fabrykantami i chadekami — przy wykorzystaniu nieobecności na posiedzeniu Rady w dn. 15 października 1923 r. 13 radnych z grupy ubezpieczonych (aresztowanych nieprawnie w dzień tego posiedzenia) — jest uzurpatorem władzy — wyrażają mu votum nieufności i wzywają klub radnych P. P. S. w Kasach Chorych do bezwzględnego zwalczania fabrykancko - chadeckiego Zarządu, prowadzącego gospodarkę w Kasie wbrew interesom klasy robotniczej.

Zebrani wzywają polskich posłów socjalistycznych do wprowadzenia w życie jaknajrychlej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i niezdolności do pracy.

Zebrani domagają się ustąpienia Rządu reakcji i wstecznictwa i stwierdzają, że tylko Rząd Ludowy, Rząd oparty na zaufaniu szerokich mas ludu pracującego, może zapewnić demokracji polskiej normalny rozwój, Państwo wyprowadzić ze splotu niebezpieczeństw, klasę robotniczą zaś wyprowadzić w niewoli ekonomicznej.

Niech żyje Rząd Robotniczo - Włościański!

Niech żyje Socjalizm!"

Wiec zakończył się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

***

Jeszcze kilka słów o zachowaniu się komunistów, których garstka przyszła na wiec i probowała przeszkadzać. Bezsensowne okrzyki komunistów, dolatujące od czasu do czasu z końca sali, a mające na celu zamącenie powagi zgromadzenia, — naturalnie zupełnie bezskutecznie — wywołały ogólny niesmak. W takiej chwili, jak obecna, komuniści nie znajdują nic ważniejszego do roboty, jak przychodzić na poważny wiec socjalistyczny, z zamiarem przeszkadzania!

O zabezpieczenie wolności obywatelskich.

Z obrad Komisji administracyjnej.

Na piątkowem posiedzeniu *tow. dr. Pragier* referował wnioski P.P.S.: 1) w sprawie nieprzestrzegania przez Rząd przepisów konstytucji, dotyczących praw obywatelskich, 2) w sprawie systematycznego prześladowania prasy opozycyjnej, 3) w sprawie konfiskowania czterech dzienników krakowskich za omawianie i krytykę rzeczową odezwy Rządu, 4) wniosek wspólny z Z. P.S.L. w sprawie konfiskaty czasopisma „Głos" i komunikatu PAT. o debacie nad exposé premjera, 5) interpelację w sprawie nieprawnej konfiskaty „Kurjera Polskiego".

Tow. Pragier stwierdził przedewszystkiem, że Rząd nie przestrzega przepisów konstytucji o wolności osobistej. Np. po wybuchu w Cytadeli zaaresztowano kilkadziesiąt osób, przyczem dokonywano rewizji bez nakazu władz sądowych, aresztowano po kilka razy bez powodu te same osoby, zwalniane następnie przez sądy. Po wybuchu w Cytadeli aresztowano 40 osób, zwolnionych przez prokuratora. Dowodzi to, że władze administracyjne nie liczą się z konstytucją i zeszły na tory zupełnego bezprawia i stają się narzędziem reakcji w walce partyjnej.

Mówiąc o walce Rządu z prasą opozycyjną, tow. Pragier przypomina, że skonfiskowano odbitkę artykułu „Robotnika", który nie uległ konfiskacie. Władze zakomunikowały, że konfiskata nastąpiła z powodu „agitacyjnego" sposobu rozpowszechniania tej odbitki. Stoi to w oczywistej sprzeczności nawet z art. 128 carskiego k. k., który jako przyczyny konfiskaty i dochodzenia, uznaje jedynie treść, nie zaś formę publikacji. Mówca przytacza dalej, jako przykład, bezprawną konfiskatę „Kurjera Polskiego", uchyloną przez sąd. Najjaskrawszym zaś przykładem jest stałe konfiskowanie „Naprzodu" — 28 razy w ostatnich miesiącach. Uporczywość w konfiskowaniu tego pisma doszła do tego, że skonfiskowano nawet „jubileuszowy" numer, zawierający jedynie białe plamy, opatrzone tytułem „Wolność prasy za rządów chjeńskich"...

Skonfiskowano m. in. numer „Naprzodu" z dn. 5 grudnia, zawierający przedruk aktów sądowych sprawy między referentem wydania posłów socjalistycznych p. Brodackim a Kiernikiem, któremu Brodacki zarzucał dorobienie się podczas wojny majątku i reklamowanie z wojska mieszkańców m. Bochni. Pismo p. Brodackiego do sądu w tej sprawie zostało również skonfiskowane, mimo że stanowi ono część jawnych aktów sądowych. Zauważyć należy, że p. Kiernik, dziś przyjaciel p. Brodackiego, cofnął sprawę sądową przeciwko niemu i zostawił nieodparte zarzuty p. Brodackiego.

Przechodząc do sprawy represji wobec związków i stowarzyszeń tow. Pragier podniósł, że losy ich zależą całkowicie od samowoli władz administracyjnych, które związki te zamykają, gdy im to dogadza, a lokale związkowe rekwirują.

W końcu tow. Pragier domagał się uchwalenia wniosku klubów lewicy, wzywającego Rząd do wniesienia ustaw o zabezpieczeniu praw obywatelskich oraz wniosku tow. Czapińskiego, domagającego się potępienia represji rządowych wobec prasy opozycyjnej.

Przedstawiciel Rządu p. Pilecki z Min. Spraw Wewn., nie odpierając ani jednego zarzutu referenta, twierdził, że Rząd daleki jest od metody lekceważenia konstytucji i ostatecznie uchwaleniu wniosku nie sprzeciwia się.

Tow. Pragier na to odpowiedział, że niestety, Rząd nie ma żadnej metody rządzenia i waha się między dwoma biegunami: strachu i złośliwości, i od tego zależy działalność Rządu.

Pos. Kozłowski i Wierczak (Z. L.-N.) oraz *Erdman i Bednarczyk* (Piast) nie stanęli na stanowisku, jakie zajął przedstawiciel Rządu, lecz oświadczyli, że Rząd wprawdzie nie złożył projektów ustaw, zabezpieczających prawa obywatelskie, ale nie można go do tego wzywać w myśl wniosków lewicy, gdyż godziłoby to w „autorytet" Rządu, którego opozycja chce obalić. P. Kozłowski narzekał przytem na ostrość opozycji i na niemiłe położenie, w jakie Rząd wpada skutkiem tej taktyki. P. Erdman był jeszcze bardziej zaniepokojony opozycją. Uznał ją za „zgubną" dla Państwa. „Jeżeli mamy tak walczyć, to lepiej rzućmy się na siebie; jedni drugich zagryzą, a strona zwycięska swobodnie będzie mogła rządzić" — straszył p. Erdman.

Tow. Pragier w zakończeniu oświadczył, że wnioski lewicy mają nietylko polityczne znaczenie, lecz i administracyjne. Fakt, że stronnictwa rządowe obawiają się głosowania za wnioskiem, domagającym się *wniesienia ustaw*, poręczających wolności obywatelskie, przewidziane w konstytucji, jest jaskrawym przykładem demoralizacji politycznej i niezdolności do objektywnego myślenia. Lewica prowadzić będzie swą walkę z Rządem w parlamencie i poza parlamentem w sposób, jaki uważa za słuszny i skuteczny; „rzucić się na prawicę" nie zamierza, a na zamachy z prawicy znajdzie wystarczające odpowiedzi.

W głosowaniu wnioski lewicy upadły większością 2 głosów (15 Chjeno-Piasta przeciw 13 opozycji).

Tow. Pragier zgłosił wniosek mniejszości.

Listy z Pragi Czeskiej.

(Korespondencja własna).

Rozbicie Związku górników przez komunistów. — Budżet w Sejmie. — Sprawa Nikołowa. — Wypadki krakowskie w prasie czeskiej.

Praga, 3 grudnia 1923 r.

W jesieni ub. roku komuniści rozbili związki zawodowe i utworzyli t. zw. Związek ogólno - zawodowy, składający się z różnych sekcji (metalowcy, drzewni, budowlani itd.). Dwa tylko związki nie zostały dotknięte rozbiciem: *górnicy i drukarze*. Kilkakrotnie już komuniści przypuszczali atak na Związek górników. Necił on ich swojem bogactwem, a przedewszystkiem wielkiem znaczeniem gospodarczem i politycznem. Zarząd Związku na wiosnę b. r. zgodził się na utworzenie w Związku sekcji komunistycznej (!), mającej własnych urzędników, ale okazało się, że i to komunistom nie wystarczało. Ostatni strajk powszechny górników nareszcie dał komunistom rzekome powody do podjęcia general-

nego ataku na Związek. Jak wiadomo, w *Czechosłowacji panuje tendencja zniżkowa cen artykułów pierwszej potrzeby, a więc i płace robotnicze ulegają obniżeniu*, w niektórych gałęziach przemysłu, nawet dość znacznemu (metalowcom obniżono płace o 40%, budowlanym o 38% itd.). Wobec tego, że umowa zbiorowa w przemyśle górniczym kończyła się w sierpniu b. r., baroni węglowi koniecznie chcieli obniżyć płace górników o 30%. Wybuchł strajk, trwający siedem tygodni. *W szóstym tygodniu strajku zgodzono się prowizorycznie na zniżkę płac o 18%. Komuniści również wyrazili na to zgodę. Ale usilnej pracy socjalistycznych ministrów czeskich udało się zmusić baronów węglowych do dalszych ustępstw tak, że ostatecznie płace i zarobki górnicze zostały obniżone o 13%.*

Ale wszystko to nie pomogło nic. Komuniści czescy otrzymali odpowiednie rozkazy z Moskwy, aby Związek górników rozbić. Toteż podnieśli ogromny krzyk — starą znaną piosenkę — o zdradzie itp. Oni — komuniści, — którzy zgodzili się na zniżkę płac o 18%, obwiniali o zdradę tych, którym udało się zniżkę ograniczyć do 13%.

W ubiegłym tygodniu tedy utworzyła się sekcja górników komunistycznych przy Związku ogólno-zawodowym.

A polscy górnicy w Czechosłowacji?

Otóż tych komuniści pragnęliby zaciągnąć do swej brudnej roboty i puścili do zagłębia karwińsko - ostrawskiego całą sforę agitatorów. Swoją drogą mają oni dobre pole do działania, bo czescy towarzysze w Ostrawie bardzo nieostrożnie postąpili, uchwalając rezolucję, dającą „wolną rękę" polskim górnikom. Uchwała ta została powzięta bez wiedzy Zarządu Związku. Pozatem należy przyznać, że kierownictwo dotychczasowe Sekcji polskiej Zw. górników było chwiejne i nie wiedziało, w którą iść stronę. Kierownicy Sekcji polskiej, Lizak i Goetze, siedzieli na dwóch stołkach, dlatego też czescy towarzysze, nie mając zaufania do nich, potraktowali górników polskich krzywdząco.

W tej chwili nurtują wśród naszych towarzyszów w zagłębiu karwińskiem dwa prądy: 1) za założeniem odrębnego Zw. górników polskich, 2) za pozostaniem dotychczasowej polskiej sekcji w Związku górników. Pozatem pewna część towarzyszów „zradykalizowanych" dąży do przyłączenia polskiej sekcji do komunistycznego ogólno - zawodowego Związku. Niewiadomo tedy, jak rozwiną się wypadki, ale w każdym razie górnicy ucierpią wiele przez rozbicie, polscy zaś górnicy, należący do dwóch oddzielnych organizacji, targani z lewa i prawa, narażeni będą nietylko na wiele nieprzyjemności, ale także i na wynarodowienie.

***

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu przyjęto 148 głosami przeciw 96 budżet na rok 1924. Dyskusja budżetowa ciągnęła się dwa tygodnie. I trzeba przyznać, że w tej dyskusji mówcy opozycyjni byli daleko bardziej umiarkowani, aniżeli w latach ubiegłych. Jedynie słowaccy autonomiści (klerykali) nie spuścili nic z ostrego wobec Rządu tonu. Rzeczowo natomiast traktowali kwestje — posłowie niemieccy wszystkich stronnictw. Puste i poniekąd naiwne były mowy komunistów.

Ale nie obeszło się podczas dyskusji budżetowej bez burzliwych posiedzeń. Oto czescy socjalni demokraci przynieśli w pismach i w Sejmie sensacyjne rewelacje o *aferze spirytusowej*, której bohaterem jest endecki marszałek Senatu p. Praszek. Otrzymał on bowiem gotówką 10 miljonów koron czeskich od kartelu spirytusowego na cele korupcyjne. Czescy towarzysze domagali się, aby p. marszałek Praszek dał wyjaśnienie, co uczynił z temi pieniędzmi. Rewelacje te wywołały ogromną burzę ze strony endecji, a przyłączyli się do nich pokrewne dusze — komuniści. Te dwie grupy najgłośniej i najbrutalniej występowały przeciwko towarzyszom czeskim. Dlaczego? Oto istnieje w Sejmie pięcioczłonkowa komisja spirytusowa, do której należy również jeden poseł komunistyczny. Przez długi więc czas partja komunistyczna milczała wogóle o tej sprawie, aż nareszcie teraz, przyciśnięta do muru, krzyczy wedle znanego złodziejskiego wzoru: „łapaj złodzieja"...

Na tle tej sprawy spirytusowej wniesiono cały szereg skarg o obrazę honoru i potwarz.

***

Uwolnienie Nikołowa, mordercy b. posła bułgarskiego w Pradze, przez sąd przysięgłych, chcą wykorzystać niektóre sfery, aby zmienić ustawę o sądach przysięgłych lub nawet znieść je wogóle. Przeciwko temu jednak partje socjalistyczne protestują. Jak słychać, dojdzie do wznowienia procesu przeciwko Nikołowowi.

***

Wypadki krakowskie i wogóle ostatnie wypadki w ruchu robotniczym w Polsce przeszły w prasie burżuazyjnej czeskiej prawie bez echa. Natomiast pisma robotnicze bardzo rozumnie i życzliwie piszą o tych sprawach. Na humorystyczną uwagę pozwolili sobie komuniści czescy, twierdząc, że P.P.S. dlatego zajmuje radykalny front przeciwko reakcji, ponieważ komuniści ją do tego zmuszają...

Bratni „Robotnik Śląski" z obozu czeskiego donosi, że polscy górnicy w Karwinie rozpoczęli akcję składkową na rzecz ofiar wypadków krakowskich.

Adam Wełtowski.

Zblizka i zdaleka.

PRECZ Z POSTĘPEM!

Kilka dni temu mieliśmy pogrzeb nielada: w Sejmie, a później w Senacie pochowano ministerjum zdrowia! Wygłoszono nad tą świeżą mogiłą olbrzymią ilość mów zręcznych i pustych, pełnych treści i lekkomyślnych, jak to bywa na każdym pogrzebie pierwszej klasy. Mowy te nikogo nie przekonały. Ci bowiem, którzy ministerjum chowali, mówili wbrew przekonaniu. Klasycznym tego przykładem był krakowski profesor i senator, medyk Godlewski, który przed kilku zaledwie miesiącami pisał w specjalnym artykule w obronie ministerjum zdrowia, a na plenum Senatu wystąpił, jako referent wniosku rządowego, domagającego się skasowania ministerjum! Tłumaczył się, że prosił o referat tego wniosku dlatego właśnie, że chciał najwięcej z agend ministerjum uratować, a że się zna na przedmiocie, więc uczynić to może łatwiej, niż kto inny! Można sobie wyobrazić, jaką siłą przekonania dowodził, że należy ministerjum skasować! Większość postanowiła, że skasować należy, więc wierny jej giermek wbrew własnemu przekonaniu poddał się jej woli. Uczono nas, że Senat będzie odgrywał wielką i ważną rolę dlatego, że liczyć będzie w swojem gronie specjalistów, uczonych, którzy powodować się będą w swoich sądach i poglądach bezinteresownie interesem ogółu, a nie stronnictwa czy kliki. Kto wysłuchał przemówień przedstawicieli większości, ten nabrać mógł tylko przekonania, że ci specjaliści, czy bezinteresowni badacze powodują się interesem partji czy rządu partyjnego. Dyskusja ta nie umocni stanowiska Senatu w opinji powszechnej. Jakżeby było inaczej, gdyby Senat był podniósł dyskusję na poziom istotnie naukowej objektywnej oceny wniosku rządowego!

Skończyło się na tem, że większością kilkunastu głosów postanowiono zniszczyć organizację, dźwigniętą pracą i wysiłkiem kilkunastu ludzi nauki i ludzi czynu. Postanowiono przekazać ich dzieło — policji. To znaczy, że zostanie wszystko jak było, bo i podsekretarz stanu w min. spraw wewnętrznych ma zachować pozory autonomji departamentu zdrowia i najpewniej ci sami pozostaną urzędnicy. Tylko szyld w Alejach Ujazdowskich przemaluje się na ministerjum spraw wewnętrznych i przed parlamentem odpowiedzialnym będzie tylko minister spraw wewnętrznych, istota nieprzygotowana, nie znająca się na rzeczy, nie zdająca sobie sprawy z powagi albo z istoty zarządzeń sanitarnych.

Ministerja zdrowia powstają powoli w całym świecie. W miarę, jak wzrasta działalność państwa w dziedzinie urządzeń i profilaktyki zdrowia, wyodrębniają się organy administracji i wiążą w ministerja. Jest to proces zgoła naturalny. Anglja wyodrębniła agendy zdrowia czasu wojny, wybudowała olbrzymi gmach zabiegów sanitarnych, który będzie wzorem dla całej Europy kontynentalnej. Francja powojenna stworzyła specjalne ministerjum hygjeny i opieki społecznej. Polska stanęła od pierwszego dnia istnienia na właściwej drodze. W Kongresówce zdrowiem publicznem zarządzał urzędnik policyjny. Był to raczej szkodnik społeczny. Łapownik. Fałszerz statystyki. Gnuśny leniwiec. Gdyby nie samopomoc społeczna, stokrotnie większa w owych czasach niewoli, niż dzisiaj — ginęlibyśmy od chorób i brudów. To też budowniczowie Polski chcieli zerwać z tą tradycją i dźwignęli ministerjum zdrowia. Być może, że budowla ta była zbyt obszerna, że odrazu została zbyt drobiazgowo zróżnicowana. Być może, że trzeba ją było trochę ukrócić, zredukować. Taka praca wymaga namysłu, wymaga wogóle pracy myśli. Łatwiej jest rozwalić bez śladu. To też słoń rządowy rozdeptał wobec biernej większości rządowej zapoczątkowania, które mogłyby się przyjąć z biegiem czasu i rozwinąć. Pod osłoną policji wysiłki te zamrą, jak roślina zamknięta w piwnicy. Rozumiał to doskonale profesor Godlewski. Nie chciał zrozumieć senator Godlewski!

Postanowiono część agend przekazać ministerjum pracy i opieki społecznej. A jeżeli oszalały słoń rządowy zadepcze i to ministerjum? Przecież za rosyjskich czasów inspekcja pracy była także organem policji. Czy nie lepiej wrócić do tych czasów „Opiekę społeczną" — odda się samorządom. One, co prawda, nie mają funduszów na jej prowadzenie. Ale co to nas, rząd, obchodzi? Co wtedy stanie się z agendami ministerjum zdrowia, które rząd i parlament przekazują ministerjum pracy i opieki społecznej? Nikt się nad tą kwestją nie zastanawia. Czy nie lepiej wogóle agendy te skasować?

W amebie, jak wiadomo, organy nie są jeszcze zróżnicowane. Mózg, żołądek, organy rozrodcze stanowią tu jedną niepodzielną całość. Tak jest też w społeczeństwie pierwotnem, gdzie król jest jednocześnie lekarzem, wodzem i prorokiem. W organizmie człowieka odróżniamy najbardziej posunięte zróżnicowanie funkcji i odpowiadających funkcjom — organów. Tak samo w państwie nowoczesnem. I dlatego różnicują się odrębnie ministerja zdrowia czy pracy, czy opieki społecznej. I na tem polega zdrowy, normalny postęp. Tym, którzy budowali ministerja zdrowia, pracy, opieki społecznej, zdawało się, że Polska będzie państwem nowoczesnem. Ci, którzy nią obecnie rządzą, chcieliby tę Polskę cofnąć do mgławicy średniowiecza. Nie wierzymy na chwilę, aby się to udać mogło. Funkcja znajdzie swój organ pomimo, że akuszerka będzie go uważała za jeszcze niepotrzebny. Minie byt fazy i powstanie nanowo ministerjum zwalone do grobu. Okaże się niebawem, że oszczędności eksperymenty te nie przynoszą, że przynoszą raczej nieopisane szkody, że umniejszają powagę Polski w oczach świata.

Jakże się wstydzić wtedy będzie senator Godlewski. Bo profesor Godlewski i dziś wstydzić się musi. Jego artykuł w obronie ministerjum zdrowia jest doskonały i dobrze, że go odczytał z trybuny Senatu i w protokule senackiego posiedzenia z dnia 28 listopada, że tak powiem, uwiecznił!

Henryk Bezmaski.

Symbol.

Za czasów Sejmu konstytucyjnego jakaś rzeźbiarka darowała Sejmowi rycerza o smutnej postaci, całego zakutego w stal, w gipsie odlanego. Gdy marszałek Trąmpczyński pożegnał się z marszałkostwem sejmowem, rycerz gipsowy powędrował do — piwnicy.

Był to akt symboliczny. Powietrze w Sejmie oczyściło się trochę, trochę mniej czuć było śniedzi i stęchlizny i rycerz o smutnej postaci dostał się między rupiecie.

Lecz nastąpiło przesunięcie ku szlachetczyźnie. P. Rataj został marszałkiem większości, dźwigającej na swych barkach resztki stęchłych wspomnień średniowiecza.

Nadeszły znowu czasy gipsowego rycerza, smutna jego postać stała się znowu symbolem. Gipsarze wydobyli rycerza z graciarni i gipsem zasmarowali dziury. Marszałek Rataj kazał go wymalować na czekoladowo, pragnąc wywołać wrażenie patyny na bronzie, i polecił ustawić napowrót w sali wywczasów poselskich.

Rycerz skrzywił się gwałtownie i sposępniał, jakgdyby gniew go wziął i powiedzieć chciał: Cóż mi po większości, skoro gdy chodzi o podatki obszarnicze, mniejszość ma więcej głosów.

Rycerz jest symbolem panującej w Sejmie ideologji, a markotny wyraz oblicza symbolizuje niezadowolenie sfer obszarniczych, że nie zremontowano jeszcze ani pańszczyzny, ani wolności braci szlachty od opłat i danin. Cóż to za wolność, gdy istnieje niewola płacenia podatków?!

Szkoda, że symbol z natury swej jest niemy, inaczej wyrżnąłby szczerą i niedwuznaczną prawdę i nie popadłby w obłudę swego potomstwa, szukającego drogi wykrętnej dla wypełznięcia z obowiązku opłat państwowych...

Sprzeczność pomiędzy rynsztunkiem a smętną miną, mąci trochę przejrzystość symbolu i nie każdy potrafi odczuć usymbolizowany tryumf wstecznictwa.

Poseł Matakiewicz, gdy ujrzał zremontowanego na czekoladowo rycerza, zawołał: *Ależ to Witos po mowie Diamanda.*

Leopoliensis.

TELEGRAMY.

Po wyborach w Anglji.

CO DALEJ?

Londyn, 9 grudnia. (P. A. T.). — Ta okoliczność, że żadna z partji nie uzyskała takiej ilości mandatów, któraby zapewniła jej większość w parlamencie, wywołała wielkie zakłopotanie przywódców partyjnych. Premjer Baldwin odbył w sobotę wieczorem dłuższą naradę z lordem Youngerem i lordem kanclerzem Cave, którego zdania w sprawie wytworzonej sytuacji pragnął zasięgnąć. Przywódcy partji liberalnej oświadczyli, iż stanowczo nie godzą się na porozumienie z partją konserwatywną i z partją pracy. Z drugiej zaś strony przywódcy partji pracy zaznaczyli, że współpraca z partją liberalną byłaby niemożliwą.

Pozostaje faktem, że partja konserwatywna uzyskała największą ilość mandatów, to też, jak przypuszcza prasa, zachowa ona w rękach ster rządu. Dzienniki przypuszczają, że pomimo niemożności dojścia do skutku koalicji między konserwatystami a liberałami, partja liberalna godzi się popierać rząd konserwatywny we wszystkich sprawach, nie podlegających dyskusji. Jedną z takich spraw jest kwestja budżetu, oczywiście o ile nie zostaną wysunięte jakiekolwiek zmiany w systemie podatkowym.

Wiedeń, 8 grudnia (P. A. T.). — „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Wybory przyniosły zupełną klęskę konserwatystów, gdyż znaleźli się oni w mniejszości o blisko 100 głosów.

„Daily News" twierdzi, że Baldwin poda się natychmiast do dymisji, ewentualnie przedstawi nowej izbie swój gabinet, jako gabinet najsilniejszej z pośród partji parlamentarnych, poczem, o ile nie otrzyma votum zaufania zgłosi dymisję. Istnieje także, zdaniem dziennika, możliwość, że rząd Baldwina wejdzie w porozumienie z partją robotniczą i na podstawie takiego porozumienia będzie sprawował agendy aż do nowych wyborów, które nastąpiłyby w przyszłym roku. Zdaniem publicystów angielskich, Baldwin, doznawszy tak wielkiego zawodu z powodu wyniku wyborów, poda się natychmiast do dymisji, a wówczas przyjdzie do władzy rząd koalicyjny, podobnie jak to było w okresie wojny. W takim razie premjerem zostałby Berkenhead lub Chamberlain. Lloyd George zdecydowany jest wstąpić tylko do gabinetu koalicyjnego, w którym mógłby odegrać wybitną rolę. Istnieje możliwość, że lord Berkenhead, który jest członkiem izby lordów, zostanie premjerem, podczas gdy Lloyd George, jako kanclerz skarbu, zastępowałby premjera w izbie gmin, wskutek czego zająłby w tej izbie kierujące stanowisko.

Koła konserwatywne rozważają możliwość zaproponowania na stanowisko prezydenta ministrów osobistości niezaangażowanej politycznie np. Neville Chamberlain'a, który ewentualnie otrzymałby misję przekształcenia gabinetu Baldwina.

Jako następce Baldwina wymieniają również lorda Curzona, który cieszy się sympatją kół liberalnych. Ogólnie liczą się jednak z tem, że niedługo odbędą się nowe wybory.

JAK WYGLĄDAŁBY GABINET TOW. MACDONALDA.

Londyn, 9 grudnia (A. W.). — „Evening Standard" pisze: „Zdaje się być pewnem, że Baldwin w poniedziałek zgłosi swoją dymisję i doradzi królowi aby powierzył misję tworzenia nowego gabinetu oficjalnemu przywódcy opozycji Ramsayowi Macdonaldowi. Gdyby ten misji nie przyjął — król powierzy ją prawdopodobnie Asquithowi. Apel tego ostatniego pod adresem konserwatystów nie będzie daremny, nawet nie jest wykluczone, że niektórzy członkowie partji konserwatywnej na czele z lordem Derby Mac Kenną i Birkenhadem oświadczą gotowość wstąpienia do takiego gabinetu. Jednak ani w pierwszym ani w drugim obozie nie projektuje się narazie ścisłej koalicji. Jeżeli obie partje do misji tworzenia gabinetu nie przyjmą, dopiero wtenczas wzięte zostanie pod uwagę utworzenie gabinetu konserwatywnego na czele z kierownikiem niezaangażowanym w życiu politycznem.

Zdaniem dziennika w razie utworzenia gabinetu przez Mac Donnalda stanowisko lorda kanclerza powierzone byłoby lordowi Halbane, teka kanclerza skarbu Clynesowi, teka spraw zagranicznych Ponsonbiemu.

W Niemczech.

RZĄD MARXA OTRZYMAŁ PEŁNOMOCNICTWA.

BERLIN, 8 grudnia. (P. A. T.). — Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego w imiennem głosowaniu nad ustawą o pełnomocnictwach dla nowego gabinetu oddano 332 głosy. Za ustawą oświadczyło się 313 posłów, przeciwko — 18 posłów, zaś jeden poseł wstrzymał się od głosowania. Ustawa zatem została uchwalona.

SKRÓT PARLAMENTU.

Berlin, 9 grudnia. (P. A. T.). — Wczoraj wieczorem ukonstytuował się komitet 15-tu, którego poufnej opinji zasięgnąć musi rząd przy wydawaniu rozporządzeń na podstawie ustawy o specjalnych pełnomocnictwach. W komitecie tym reprezentowane są wszystkie frakcje parlamentarne. Przewodniczącym wybrano d-ra Scholza z niemieckiej partji ludowej. Komitet ten na wtorkowem posiedzeniu zajmować się będzie sprawą redukcji urzędników.

Niema kandydata na nagrodę pokoju.

Sztokholm, 9 grudnia. (P. A. T.). — Nagroda pokoju fundacji Nobla nie będzie udzielona w tym roku, gdyż parlament norweski, który miał wyznaczyć laureata, oświadczył, że nie znalazła się odpowiednia zasłużona osobistość.

Na terenach okupowanych.

ODWOŁANIE OGRANICZEŃ.

Koblencja, 9 grudnia (P. A. T.). — Władze okupacyjne odwołały szereg zarządzeń i ograniczeń, wprowadzonych niedawno tytułem sankcji karnych, między innemi co do komunikacji kolejowej i kołowej.

Rokosz w Meksyku.

Paryż, 9 grudnia. (A. W.). — Według doniesień z Vera - Cruz w Meksyku wybuchła rewolucja. 9 stanów meksykańskich przeszło do otwartego rokoszu przeciw prezydentowi Obregonowi. Powstańcy ogłosili autonomję, wypędzając urzędników rządu centralnego. Do rewolucjonistów przyłączył się komendant floty, marynarze i niektóre oddziały wojsk rządowych. Powstańcy zgromadzili w Vera Cruz około 15.000 żołnierzy, którzy przygotowują się do marszu na stolicę. Posłowie zbuntowanych prowincji utworzyli prowizoryczny rząd.

Sprawa odszkodowań.

ZMIANA STANOWISKA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Paryż, 9 grudnia. (P. A. T.). — „Journal" donosi z Waszyngtonu: Departament stanu oświadcza, że plan komisji reparacyjnej w przedmiocie zbadania położenia finansowego Niemiec przy współudziale Ameryki jest zasadniczo możliwy do wykonania. Rząd St. Zjednoczonych zażądał powtórnie w Paryżu wyjaśnień uzupełniających.

— W kilku miastach w Wirtembergji doszło w ostatnich dniach do starć z komunistami. Policji udało się wszędzie przywrócić spokój.

— Dr Soret z Hawru poddał się powtórnie operacji amputacji prawej ręki. Dr. Soret padł ofiarą długoletnich prac nad radium.

— Stany Zjednoczone i Niemcy podpisały traktat handlowy. Traktat przedwojenny został, jak wiadomo, unieważniony przez wypadki wojenne.

Kronika polityczna.

SĄD W SPRAWIE P. HAMMERLINGA.

Sąd senacki, wyznaczony dla badania sprawy sen. Hammerlinga, w ciągu ostatnich dni świątecznych w dalszym ciągu badał dokumenty, znajdujące się w min. spraw zagr. i przesłuchał kilku świadków, m. in. p. St. Przeździeckiego, szefa protokułu, oraz urzędników M. S. Z. p.p. Koźmińskiego i Kwapiszewsikego. Orzeczenie sądu wydane zostanie dziś lub jutro.

Prowincja.

PABJANICE.

Obchód ku czci Rządu Ludowego.

(Korespondencja własna).

18 listopada r. b odbyła się tu uroczysta akademja dla uczczenia 5-ej rocznicy Rządu Ludowego. Odczyt wygłosił tow. Pluskowski.

W części artystycznej wzięli udział tow. tow. Pietraszek, Krygerówna i inni.

Głosy czytelników.

O ułatwienie komunikacji tramwajowej między Powiślem a Wolą.

W związku z obecną trudną sytuacją mieszkaniową, wielu bardzo robotników i wogóle pracowników fabrycznych mieszka oddawna na Powiślu i zmuszeni są jeździć do pracy do fabryk położonych przeważnie w dzielnicy Wolskiej, dokąd od kilku lat poprzenoszono z Powiśla wszystkie niemal większe zakłady przemysłowe.

Komunikacji tramwajowej Powiśla z Wolą prawie że niema, w każdym razie jest bardzo utrudniona. Robotnik z Solca lub z Czerniakowskiej, udający się n. p. do fabryki Lillpopa, musi iść około 7 kilometrów pieszo i to dwa razy dziennie, gdyż, do rzadko kursujących wozów tramwajowych linji „11", dostać się jest bardzo trudno. W najlepszym wypadku zmuszony jest płacić każdorazowo 2 kursy: jeden z Powiśla do Śródmieścia, a drugi z Śródmieścia na Wolę. Narusza to poważnie budżet rodziny robotniczej.

Mam wrażenie, że dałoby się te trudności usunąć, lub też częściowo zmniejszyć, gdyby Dyrekcja tramwajów miejskich zechciała, przynajmniej w godzinach rannych i wieczornych, skierować kilka wozów linji „P" i „2" ulicami: dla „P" — Książęcą, Al. Jerozolimskiemi, Marszałkowską, Złotą, Żelazną, Chłodną, Wolską, Skierniewicką do szpitala żydowskiego; oraz dla „2" — Książęcą, Nowym Światem, Krakowskiem, Królewską, koło Hal Targowych, Chłodną, Wolską, Bema do Gazowni II. Wystarczyłoby, aby tramwaje kursowały tą drogą do 9 rano i od 3 i pół do 6 wiecz. Na czas ten ewentualnie możnaby przejściowo wagony te oznaczyć innemi znakami.

Również dokuczliwym jest brak komunikacji między Powiślem a Mokotowem. Szczególniej w tej ostatniej dzielnicy w ostatnich czasach zamieszkuje wiele pracującej inteligencji, która, pracując na Powiślu, nie ma wygodnej i taniej komunikacji z miejscem swego zarobkowania.

Eugienjusz Wilkowski
lat 29
zmarł dn. 6.XII-23.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dn. 11 grudnia 1923 r. z kościoła N. Marji Panny (ul. Leszno) o godz. 9½ rano na cmentarz Brudzieński.

Syn Aleksandra Wilkowskiego, powstańca z 63 roku, Gieniek, był wychowany w duchu niepodległościowym i w młodym bardzo wieku wstąpił do partji w r. 1910.

Okres, w którym Gieniek stawiał pierwsze kroki jako partyjnik, był dla partji ciężki, a ci tow., którzy byli w szeregach, odznaczali się szczególną wytrwałością i poświęceniem. Takim był tow. Gieniek.

Przez okres 5 lat pracy do chwili, kiedy był zmuszony wyjechać z kraju, pracował ofiarnie i szczerze. Prześladowany przez władze rosyjskie, wyjechał do Rosji, tam przeżył upadek caratu i jako pepesowiec do końca 1918 roku pozostaje w Rosji, obronił wielu naszych obywateli od gwałtów bolszewickich.

Po powrocie do kraju wziął bardzo żywy udział w życiu partyjnem i społecznem. Czynny, energiczny i ofiarny tow. Gieniek zaziębił się i młody jego organizm zaczęła pożerać straszna choroba — suchoty. Pomimo starannego leczenia choroba wyrwała go z pośród żyjących, pozostawiając w smutku żonę i małego 3-letniego synka.

Cześć Jego pamięci!

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W środę 12 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Sekretarjat Generalny.

Klub Radnych P. P. S. do Kasy Chorych.

W środę, dnia 12 grudnia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. (Jerozolimska 6) odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych P.P.S. do Kasy Chorych.

W poniedziałek dn. 10 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu, oraz o godz. 7 tow. Ludomir Skarzyński wygłosi odczyt n. t. „Międzynarodowy ruch robotniczy".

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m 16, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Tramwajowa Org. P. P. S. — o godz 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Wtorek dn. 11 b. m.

Dzielnica Nowe - Bródno o godz. 4 i pół w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, tow. A. Szczypiorski, wygłosi odczyt n. t. „Program P. P. S."

Dzielnica Ochota o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59 m. 36, odbędzie się ógólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

W poniedziałek dn. 10 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się Konferencja Zarządów Związków Zawodowych m. st. Warszawy.

Na porządku dziennym będą omawiane sprawy akcji o postulaty ekonomiczne, wystawione przez Komisję Centralną Z. Z. Wszystkie Zarządy Związków obowiązane są przybyć w komplecie.

Warsz. Rada Związków Zawodowych.

Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4. W poniedziałek o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku Oddziału Warszawskiego

Ze Zw. Zaw. Metalowców. Dn. 11 b. m. o godz. 7 w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się zebranie mężów zaufania fabryk prywatnych i wojskowych w sprawach wyboru zarządu i bieżących.

Ze Związku Pracowników Miejskich. W poniedziałek o godz 6 wiecz. w lokalu Związku, Warecka 7, odbędzie się zebranie delegatów wszystkich szpitali i schronisk.

Ruch kult.-oświatowy.

Do wszystkich zarządów klasowych związków zawodowych w Warszawie. Rob. Wydz. Wych. Dziecka i opieki nad niem zwraca się z prośbą do wszystkich klasowych związków zawodowych o przysłanie z każdego związku jednego przedstawiciela na posiedzenie Komisji Dochodów Niestałych Rob. Wydziału, które odbędzie się dn 10-go b. m., t. j. w poniedziałek o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Ochroniarek, Marszałkowska 53-a.

Życie gospodarcze.

Projekt ustawy monetarnej.

Dn. 5 grudnia Min. skarbu wniosło nagły wniosek na Radę Ministrów w przedmiocie projektu ustawy monetarnej. Według tej ustawy jednostką monetarną Rzpltej Polskiej jest złoty, zawierający 9,31 grama czystego złota. Państwo wybija monety złote w miarę potrzeby bez ograniczeń co do kwoty, monety srebrne po 5 złotych, do kwoty 3 złotych na każdego mieszkańca, monety po 2 złp. po 1 i pół złotego łącznie do kwoty 3 złotych na mieszkańca. Dzień wejścia ustawy monetarnej w życie ustali Prezydent Rzpltej. (V).

Produkcja soli potasowych. Produkcja soli potasowych od 1 stycznia do 31 sierpnia b. r. wyniosła 40,516,1 ton wobec 30706.6 ton w 1922 r. — 10340,4 ton w 1921 r. — 6862,0 ton w 1920 i 1562,8 ton w 1913, w tym samym okresie czasu.

Produkcja soli handlowej. Produkcja kopalń i warzelni soli handlowej od 1 stycznia do 31-go sierpnia b. r. wyniosła 233,866,0 ton wobec 196,935,1 w 1922 r., — 201,074,6, w 1921 r., — 175,083,8 w 1920 r i 125,793,6 w 1913 r. w tym samym okresie czasu.

KRONIKA.

Z żałobnej karty. Onegdaj zmarł dr. Edward Strasburger, profesor zwyczajny skarbowości na Uniwersytecie warszawskim. Zmarły był w zeszłym i bieżącym roku akademickim dziekanem Wydziału prawnego tego uniwersytetu.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 4°, najniższa 2°.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: Mglisto lub drobne opady, temperatura przeważnie powyżej 0°, wiatry z kierunków południowych.

W sprawie płac nauczycieli i wpisów szkolnych. Związek Zaw. nauczycielstwa polskich szkół średnich nadesłał nam następujący komunikat: 1) Wobec ogłoszonej przez G U. S. wysokości wzrostu drożyzny w listopadzie r. b. o 132 proc. należy niezwłocznie wypłacić personelowi nauczycielskiemu pensję za grudzień w wysokości wynagrodzenia listopadowego z dodatkiem 132 proc. tegoż wynagrodzenia. 2) W miarę napływu środków pieniężnych zarządy szkół powinny wypłacić nauczycielstwu w połowie każdego miesiąca zaliczki na poczet pensji na następny miesiąc, równe dodatkowi drożyźnianemu, ogłaszanemu przez G. U. S w połowie tegoż miesiąca. 3) Ponieważ wypłaty za listopad i grudzień wyczerpią wpisowe, pobrane za drugi kwartał, przeto w styczniu konieczna będzie dopłata. Jako zaliczkę na tę dopłatę należy pobrać do 15 grudnia 10,000,000 mk W późniejszym terminie obowiązywać będzie waloryzacja.

Z Towarzystwa Zachęty. Wystawy obecne trwać będą do dn. 11 b. m. włącznie. Dnia 15 bm. nastąpi otwarcie Salonu Dorocznego. Jury Salonu zostało ukonstytuowane w następujący sposób: ośmiu wybranych na walnem zgromadzeniu artystów-plastyków, a mianowicie: pp. T Pruszkowski, W. Borowski, A. Grabowski, Z. Eichler, B. Kowalewski, T. Breyer, Wł. Skoczylas, Z. Wóycicki i czterech członków delegowanych z ramienia Komitetu T. Z. S. P., pp. E. Okuń, K. Górski, T. Ziomek i Z. Otto

Otwarcie bibljoteki publicznej naukowej w Toruniu. W poniedziałek dn. 10 b. m. o godz. 5 po poł, odbędzie się w Toruniu uroczystość poświęcenia i otwarcia dla czytelników Książnicy miejskiej im Kopernika, największej bibljoteki publicznej naukowej Województwa Pomorskiego, utworzonej z okazji 450 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika z połączenia 4 bibljotek: Gimnazjalnej, Miejskiej, Tow. Nauk. w Toruniu i Tow. Coppernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst. Zbiory Książnicy wynoszą około 100.000 tomów.

Ciągnienie loterji państwowej. Generalna dyrekcja loterji państwowej ogłasza, że ciągnienie drugiej klasy VIII polskiej państwowej loterji klasowej odbędzie się publicznie w środę i czwartek dn. 12 i 13 b. m. o godz. 8 i pół z rana, przy ul. Nowy Świat 70 (biuro generalnej dyrekcji loterji państwowej).

Kursy praktyczne metodyczne. Celem podniesienia stanu szkolnictwa powszechnego Ministerjum W. R. i O. P zezwoliło na przyjmowanie do szkolnictwa niekwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych tylko w tym wypadku, jeśli mają świadectwo conajmniej z 6 klas szkoły średniej i przed objęciem posady ukończą 10-tygodniowe kursy praktyczne metodyczne. Kursy te same przez się nie dają żadnych uprawnień, tylko wprowadzają kandydatów w metodę pracy nauczycielskiej. Kursy takie zostaną zorganizowane w okręgach szkolnych: Białostockim, Łódzkim, Poleskim i Poznańskim.

Most ks. Poniatowskiego. Dzięki uzyskaniu od rządu funduszu w wysokości 60 miljardów mk. na dalszą odbudowę mostu ks Poniatowskiego, komitet budowy wznowił odpowiednie prace i ma nadzieję, iż jeszcze w roku bieżącym wzniesione będzie jedno, najbliższe od strony Pragi, przęsło wraz z żelaznymi dźwigarami; nadto w tym samym czasie zabezpieczone będą od naporu lodu rusztowania drugiego przęsła. Na wiosnę 1924 r. ułożone będą dźwigary drugiego przęsła, zaś w ciągu tegoż roku zbudowane będą dwa pozostałe przęsła. (b).

Nowe roboty ogrodowe. Zatwierdzony przez magistrat budżet wydziału budownictwa na r. 1924 przewiduje następujące nowe roboty ogrodowe w tym czasie: urządzenie pasów - trawników przy ul. Puławskiej, niwelację i naprawę dróg w Ogrodzie Saskim, posadzenie na ulicach miasta 3,112 drzew, podjęcie robót wstępnych przy zakładaniu parku na stokach cytadeli, rozpoczęcie robót związanych z przeniesieniem szkółek miejskich z Koszykowej i z placu Broni na Rakowiec (b).

Wycofanie znaczków pocztowych. Ministerjum Poczt i Telegrafów zarządziło wycofanie z obiegu z dniem 1 stycznia 1924 r. następujących pocztowych znaczków opłaty: 50, 100, 200, 300, 400 i 1000 markowych tudzież dopłaty: 50, 100, 200, 500 markowych. Równocześnie oznajmia się, iż wspomniane znaczki, znajdujące się w posiadaniu publiczności, mogą być wymienione w Urzędach pocztowych również w terminie do dnia 1 stycznia 1924 r. na znaczki wyższej wartości, z tem jednakże ograniczeniem, że będą w dobrym stanie, i w ilości nie mniejszej, niż 10 sztuk w jednej wartości.

Sekcja pośrednictwa pracy Bratniej Pomocy studentów wyższej szkoły handlowej w Warszawie, Koszykowa 9, tel. 45-84, poleca wykwalifikowanych i sumiennych pracowników handlowych, buchalterów, bilansistów, kooperatystów, korepetytorów władających obcymi językami, i t. d Zgłoszenia przyjmuje się godz. 11—13 i 17—18.

Ostrożnie z emigracją do St. Zjednoczonych przez Brazylję. Na podstawie informacji otrzymanych od konsula polskiego w Kurytybie Urząd emigracyjny ostrzega emigrantów, którzy chcą jechać do Brazylji, aby stamtąd udać się do Stanów Zjednoczonych, że wszelkie próby przedostania się do Stanów w sposób nielegalny nie będą miały powodzenia, lecz narażą ryzykujących na wyzysk ze strony nieuczciwych ajentów i stąd na ciężkie przejścia. Obcokrajowcy przybywający z Brazylji, którzy chcą wyjechać do Stanów Zjednoczonych w sposób legalny obowiązani są udowodnić dokumentami, że conajmniej od 5 lat zamieszkują Brazylję albo jeżeli posiadają affidavit i mają jechać w t. zw. „kwocie" swojego kraju

pochodzenia — conajmniej od jednego roku. Ostrzeżenie to dotyczy również wyjazdu emigrantów do innych krajów Ameryki południowej i centralnej w celu ominięcia przepisów imigracyjnych Stanów Zjednoczonych.

Zmiany w rozkładzie pociągów. Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w składach pociągów pasażerskich wprowadza się zmiany następujące: Zaprzestaje kursować grupa wagonów 1, 2 i 3 klasy pomiędzy Warszawą Główną i Kielcami przez Dęblin w pociągach: pośpiesznym Nr. 905 wychodzącym z Warszawy Gł o godz. 20 m. 25 i powrotnym pociągu Nr. 206 wychodzącym z Kielc o godz. 3 m. 17.

Port w Gdyni. Budowa portu w Gdyni, rozpoczęta w r. 1921, przedstawia się obecnie jak następuje: zbudowane jest molo, długości 550 metr. Przystań ze strony Gdyni, zyskała połączenie kolejowe. Budowle są na wykończeniu i stanowią zaczątek przyszłego portu, który będzie budowany w miarę naszych potrzeb gospodarczych Do końca r. b. ma być ukończony łamacz fal długości 170 metrów, wodociągi, oświetlenie elektryczne oraz tymczasowa przystań, chroniąca od wiatrów południowo-wschodnich i północnych. (b.).

Związek Oficerów Rezerwy. Sekretarjat Zw. Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej został przeniesiony z gmachu Szkoły Podchorążych do Galerji Luxemburga, ul. Senatorska (pokój 350), III piętro i czynny jest codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 16—20-ej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

O Einsteinie. Dziś o godz. 8 i pół wiecz., w sali Tow. Hygjenicznego przy ul. Karowej, dr Józef Kramsztyk wygłosi odczyt popularny z współczesnej fizyki p. t. „O eterze i teorji względności Einsteina". Drugi odczyt z tej dziedziny „O przestrzeni i teorji grawitacji Einsteina" dr. Kramsztyk wygłosi w tej samej sali dn. 14 b. m. o tejże godzinie. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, przy ul Sienkiewicza.

Z Instytutu Badania Ziem Wschodnich. W środę dn. 12 b m. o godz. 8 wiecz. w lokalu „Domu Sztuki" (Chmielna 5) prof. Antoni Urbański wygłosi odczyt na temat „Kryształy i porcelany polskie"; dnia 18 b. m. w tejże sali i o tej samej godzinie prof. Władysław Tatarkiewicz wygłosi odczyt p. t. „Kościoły barokowe Wilna". Oba odczyty, ilustrowane przezroczami, są organizowane staraniem Sekcji Historji Sztuki Instytutu Badania Ziem Wschodnich. Bilety nabywać można wcześniej w lokalu „Domu Sztuki"

Zarząd Koła b. wychowańców gimnazjum im. Władysława IV zawiadamia członków, że w dn. 16 b. m. o godz. 11 r. w gimnazjum, Jagiellońska 38, odbędzie się ogólne zebranie.

Z Tow. Ekon. i Statystyków. Dziś w lokalu Tow. (Jasna 19) o godz. 8 m. 30 wiecz. odbędą się odczyty: 1) p. Tadeusza Szturm de Sztrem — „Istota podatku emisyjnego" i 2) p. Wacława Fabierkiewicza — „Dwuwalutowość z punktu widzenia podatku emisyjnego".

Administracja wojskowa za czasów Księstwa Warszawskiego. W sobotę dn. 15 b. m o godz. 18-ej w lokalu Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego odbędzie się, zorganizowany staraniem Referatu Historycznego Instytutu, odczyt ppłk. Eile n. t. „Administracja wojskowa za czasów Księstwa Warszawskiego".

WYPADKI.

Tragedje życiowe. Zamieszkała w domu nr 22 przy ul. Ząbkowskiej, żona szewca, 17-letnia Janina Fejowa, w zamiarze samobójczym napiła się esencji octowej. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— W domu nr. 225 przy ul. Czerniakowskiej 17-letnia Zofja Kordulska (Chmielna 4), maszynistka, w celu samobójczym napiła się jodyny. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Rocha.

— 24-letni Ryszard Obrzydowski, ślusarz (Puławska 47), wskutek nieporozumień rodzinnych, usiłował pozbawić się życia przez otrucie się kwasem solnym. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Wolskiego.

Wypadki tramwajowe. 26-letni Bolesław Jagnieszczuk (Targowa 21), przechodząc przez jezdnie na ul. Chłodnej był uderzony przez tramwaj. Lekarz Pogotowia stwierdził u Jagnieszczuka zwichnięcie prawego stawu barkowego.

— 54-letni Eugenjusz Szymański, krawiec, będąc pijany był uderzony przez tramwaj na ul. Chłodnej przed domem nr. 53. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawej kości udowej i przewiózł poszwankowanego do szpitala Dz. Jezus.

Teatr i muzyka.

TEATR KOMEDJA.

Szwaczka z Luneville, komedja w 4 aktach Alfreda Savoir'a.

Uwodziciel z powołania, bankier z zawodu, Paweł Rollon (Junosza-Stępowski — oczywiście) zabrał wianuszek panience z Luneville, zabrał, schował i ulotnił się — gałgan jeden. Minęły lata. Wojna, wstrząśnienia, straszliwe dzieje i wzniosłe. Pan Paweł nic. On wciąż ino polował na serduszka damskie (serduszka koniecznie garnirowane drogocennemi koronkami). To się nazywa kochać swój zawód.

Inaczej nasza dzieweczka (Przybyłko-Potocka), raczej ex-dzieweczka. Minęły lata — ona nie zapomniała. Ze szwaczki wystrychnęła się na sławną, wszechświatową diwę kabaretową — ale mimo to nie uroniła nic już więcej ze swej cnoty oprócz tego kawałeczka, którego pozbawił ją Paweł. Co za heroizm! Sława, pieniądze, pokusy świata nic nie nadwątliły wyłącznej cnoty szwaczki. Nie tak, jak u nas... ho! ho! U nasby zaraz... Ale tam w Paryżu!

Niewiasty, bierzcie przykład po raz pierwszy od czasu wpływologji franko-polskiej z Paryżanek lunewilskich!

Ex-dzieweczka wciąż kocha rabusia jej wianuszka.

Ale rabuś nic nie wie ani o tem uczuciu ani o karjerze swej ofiary. Szwaczka, jako diwa zjeżdża do Paryża. Paweł nie poznaje jej, ona go mistyfikuje. Roztacza przed nim czary demonicznej kusicielki. Rzuca go od pierwszego wejrzenia do swych nóg i do swych toalet, zrywa jego małżeństwo, doprowadza do bankructwa. Demon! Demon tem przeraźliwiej demoniczny, że wabi, nęci, obiecuje, ale tylko tyle. Wszystko bierze — ale nic nie daje. Płaczcie amorki..!

Bo ex-dzieweczka chce, aby Paweł pokochał w niej nie gwiazdę świetną i złowrogą, lecz uwiedzioną szwaczkę. Dlatego posługując się kunsztem aktorskim w jednej scenie występuje jako diwa, w drugiej jako szwaczka, w trzeciej diwa, w czwartej znów szwaczka. Taka przeplatanka. Czarne, białe. Demon — anioł. Zmysły — serce. Ciało — dusza. I tak systematycznie przez cztery akty. A co najdziwniejsze, że Paweł przez całe cztery akty ani razu nie wpadł na podejrzenie, iż królowa kina i królowa igły, to jedna dusza w jednem ciele, ino w różnych pończoszkach. Szwaczka wciąż jest słodka dobra, tkliwa, jak łukrecja — diwa zaś bezustannie kapryśna, szatańska, okrutna, niczem Sonja z czerezwyczajki. Podziwiamy niedomyślność, wytrzymałość i naiwność Pawła. Taka piła melodramatyczna trwa przez cztery akty, aż wreszcie diwa pod sam koniec odsłania swą grę, no i kaducznie sentymentalna Numa wyjdzie nareszcie za djablo naiwnego Pompiljusza.

I to napisał notoryczny znawca bulwarów, Moulin-Rouge'ów i t. p., autor „Ósmej Żony"?

Savoir z przesadnego viveur'a paryskiego nawrócony na częstochowską dewotkę! Savoir roztkliwiający się nad podejrzaną cnotą gwiazdy filmu i co najlepsze wierzący w nią święcie, a nawet dorabiający do niej jakąś filozofję... z pod Mościsk. Don Żuan bulwarowy, sinobrody bisnesmen klepiący różaniec. Owszem, owszem, to bywa — ale w tym wypadku nic a nic nie wierzymy w nawrócenie i dlatego ziewamy. Bywa. Różne rzeczy bywają, rozmaite przemiany, nawet z pieca na łeb — ale w teatrze przynajmniej trzeba nas o nich przekonać.

Savoir wziął na pseudo-moralność i jak w „Ósmej" przepieprzył, tak w „Szwaczce" przecukrzył. Oj, jak tu słodko, nudnie i poczciwie, tą poczciwością obmierzłą, bo wciąż bijącą się w piersi: „jam jest poczciwość, jam cnota, jam nieskazitelna!" Baj baju, będziesz w raju. I ta niedołężna budowa, wygrywająca wciąż na jednym motywie — dwoistości w jednej spódniczce. I ta filozofja!

Aktorzy prawie zawsze mylą się, sądząc, że ich talent zastąpi miernotę utworu. Zdarza się to, ale wyjątkowo rzadko. Talenty Junoszy i Przybyłko-Potockiej nie uratowały Savoir'a. Nikłe oklaski, dawane z grzeczności, świadczyły o tem dobitnie. Przepych kostjumów, piękno wnętrz, nawet artyzm gry nie okupią monotonji elementów dramatycznych i naciągania widzów na feministyczne jakieś bzdury. Fale nudy zalały wreszcie scenę po drugim akcie. Zdaje mi się, że i Junosza się nudził. Przybyłko - Potocka tyle razy musiała się przebierać, że nie miała na to czasu.

Aha! Był jeszcze gramofon. Trochę szypi, ale maszyna świetna. Technika robi szalone postępy...

Zygmunt Kisielewski.

Teatr Wielki. Dziś „Tannhäuser".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Bogowie łakną krwi".

Teatr Reduta. Dziś „W małym domku".

Teatr Letni. Codziennie „Papa".

Teatr Polski. Dziś i jutro ostatnie przedstawienia „Wiera Mircewa".

Teatr Mały. Dziś ostatnie przedstawienie „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora". Jutro „Okręt do Kanady" Karola Vildrac'a.

Teatr Komedja. Dziś „Szwaczka z Luneville".

Teatr Nowości. Codziennie „Katia tancerka".

Operetka Wodewil. Codziennie „Dorina".

Teatr Praski. Dziś „Esmeralda"

Teatr Popularny. Dziś wodewil w 3-ch aktach J. Okowkowskiego i J. Freunda p. t. „Królowa".

Teatr im. Fredry. Codziennie „Złodziej i jego mecenas" Molnara i Halma.

Teatr Qui pro Quo codziennie doskonały program składany.

Teatr „Stańczyk". Codziennie doskonały program 35-ty „Telefon 130-90". Początek o godzinie 9 m. 15

Audycja sonat nowoczesnej muzyki. Sekcja muzyków P. K A. rozpoczyna w dn. 10 b. m. w poniedziałek audycje muzyczne w salonach Polskiego Klubu Artystycznego (hotel Polonia). Na pierwszym poniedziałku wystąpi pianista Zbigniew Drzewiecki i skrzypek Stefan Frenkiel. Program obejmować będzie sonaty Debussy'ego, Jarnacha i Prokofjewa. . Początek o godz. 8 wiecz.

Koncert skrzypcowy prof. Lewensteina. W środę, dn. 12 b. m., odbędzie się w sali Konserwatorjum recital skrzypcowy Bronisława Lewensteina i Lucien Capet'a, ostatnio profesora Charkowskiego Konserwatorjum. W programie między in.: Bach (sonata), Tartini („Trele djabla"), Sinding (suita). Partję fortepianową objął p. Stefan Bereza, kompozytor.

Sport.

Zawody o znaczeniu politycznem. Poraz pierwszy od roku 1914 odbyły się w Moguncji zawody piłki nożnej między drużynami francuską i niemiecką. Zawody dały wynik 5:0 na korzyść francuzów. Niemcy zaproponowali mecz rewanżowy; francuzi w zasadzie propozycje przyjęli.

5 i pół kilometra nad ziemią.

Zdobywca szeregu nagród lotnik Laporte zdobył świeżo światowy rekord wysokości na hydroplanie. Lotnik wzniósł się o godz. 3 po poł. a po półtorej godz był już z powrotem. Barograf wykazywał wysokość około 5,500 metrów. Jak twierdzi Laporte mógłby on był wznieść się jeszcze wyżej, ale skutkiem szalonego zimna zarówno karbunator jak i twarz pilota pokryły się skorupą lodową. Wysokość wzlotu przyznana lotnikowi po dokładnem sprawdzeniu przyrządów pomiarowych wynosi 5,535 metrów. Rekord dotychczasowy ustanowiony przez lotnika amerykańskiego Harpera 12 czerwca wynosił 4,236 metr. Został więc pobity o 1,299 metrów. Wynik ten jest tem więcej ciekawy, że aparat Laporta F. A. B. ma motor 180-konny, gdy aparat por Harpera — 400-konny.

Kasa Chorych m. Warszawy

na zasadzie art. 52 ust. I Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. Rzp. Pol. Nr. 44 z dn. 9.VI 1920 r.) podaje do wiadomości Panów pracodawców, że całkowita należność, przypadająca Kasie Chorych m. Warszawy z tytułu składek, winna być wpłacona najpóźniej *w ciągu 5 dni, po dokonanej wypłacie*, w razie przekroczenia powyższego terminu, składki będą waloryzowane.

Jednocześnie zawiadamia się, iż odpisy list płacy, w których są podane zarobki poszczególnych pracowników, winny być również przesyłane Kasie w ciągu 5 dni, po każdej wypłacie i zawierać powinny: imiona i nazwiska członków, grupę zarobkową i ogólną sumę składek.

Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy
Dyrektor
(—) Sell.

Warszawa, dnia 5 grudnia 1923 r.

Kasa Chorych m. Warszawy

podaje niniejszem do wiadomości, że przy wpłacaniu do P. K. O. lub do banku, na skutek doręczonych przez inkasentów Kasy Chorych rachunków, należy bezwarunkowo powoływać się na Nr. każdego rachunku.

Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy
Dyrektor
(—) Sell.

Warszawa, dnia 5 grudnia 1923 r.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.